

W Gliwicach na meczach już bywałem. Byłem na Lidze Europy, ekstraklasie i I lidze, ale nie byłem nigdy na najważniejszym dla kibiców Piasta meczu derbowym z Górnikiem Zabrze, stąd postanowiłem się wybrać na to spotkanie 07.03.2015. O tym, że to jest szczególne spotkanie informował przed meczem latający wokół stadionu helikopter. Myślę, że mógłby przestraszyć niejednego kibica, który nie chodzi na mecze, a czyta media piszące o tym, że na stadionach jest niebezpiecznie.



Pojedynek nie stał na najwyższym poziomie, ale dostarczył wielu emocji, o czym świadczy choćby jego wynik 2:2. Ciekawie było na murawie i na trybunach.

W I połowie ustawiłem się za bramką Górnika i w pobliżu kibiców zabrzańskiej Torcidy. Przez większość meczu inicjatywa należała do zawodników Górnika. Oni pierwsi zdobyli bramkę. Zrobił to w 35. minucie Rafał Kosznik. Od tego momentu wyraźniej słyszałem kibiców gości, którzy zadowoleni byli nie tylko z prowadzenia, ale z faktu, że ich piłkarze nadal przeważali.

Bardzo fajnie śpiewali Tańczymy labado.

Jednak gospodarze odpowiedzieli golem do szatni, którego pięknym strzałem zdobył Gerard Badia. Tu wykazałem się wyczuciem, bo udało mi się sfotografować tego gola. Chwilę wcześniej sam na sam ze Steinborem stanął Kamil Wilczek, ale nie zdołał pokonać bramkarza gości. O tę sytuację olbrzymie pretensje do sędziego miał trener Piasta, Ángel Pérez Garcia, który na konferencji prasowej stwierdził, że za tę sytuację należał się rzut karny.

Na drugie 45 minut poszedłem na drugą stronę, gdzie siedzieli fani Piasta. W II połowie, po strzale Bartosza Szeligi, Piast objął prowadzenie. Mimo optycznej przewagi Górnika wydawało się, że gospodarze dowiozą prowadzenie do końca meczu. W tej części meczu znakomity doping prowadzili kibice gospodarzy. Dobrze bawiąc się, mocno koncentrowali się na obrażaniu fanów przeciwników.

Jednak w 87. minucie samobójczą bramkę strzelił Piotr Brożek i mecz zakończył się remisem. Po meczu trener Piasta stwierdził, że to była pechowa sytuacja i nie ma o nią pretensji do swojego zawodnika. W spotkaniu tym bardzo dobrze w bramce gliwiczian zagrał Dobrivoj Rusov, który zadebiutował w polskiej lidze.

Dobrze zaprezentowały się obie grupy kibiców, co można zobaczyć na moich filmach. Kibice Górnika cały czas podkreślali, że w Gliwicach mają bardzo wielu fanów, stąd m.in. eksponowali flagę Torcida Gliwice. Zaskoczyła ich trochę wywieszona przez fanów gospodarzy flaga Piasta z napisem Zabrze.

Mnie najbardziej spodobał się tekst młynowego Piasta, który w pewnym momencie krzyknął: „Ludzie, wygrywamy 2:1 z Górnikiem, a wy śpiewacie, jakby było 1:1 z Podbeskidziem”.

Po ostatnim gwizdku sędziego kibice Piasta odpalili race. Z czymś takim, czyli użyciem pirotechniki po meczu, spotkałem się kilka razy w Czechach. Może wtedy nie ma kary, albo jest niższa?

Przed meczem wszystkie panie otrzymały kwiatki z okazji Dnia Kobiet. Podobało się to mojej żonie, która też się załapała. Miły gest.

{morfeo 89}

www.facebook.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}